

Adina Zemanek

CMENTARZE WIRTUALNE – PRZEMIANY CHIŃSKICH TRADYCJI POGRZEBOWYCH

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, w chińskich tradycjach pogrzebowych nastąpiły radykalne zmiany. Dotyczyły one zarówno samych pogrzebów, jak i obchodzenia tradycyjnego święta zmarłych. W przypadku pogrzebów, dostępne są dziś coraz nowsze ich formy, które mają zastąpić chowanie zwłok do ziemi, a święto zmarłych wprowadzono niedawno również do Internetu. Zmiany te nastąpiły pod wpływem prowadzonej przez władze kampanii pt. „reformy pogrzebów” (*binzang gaige*). Jej uzasadnieniem jest rosnąca liczba ludności, niedostatek ziemi uprawnej, troska o ochronę środowiska. Podstawą ideologiczną reformy pogrzebów jest jednak walka przeciwko tradycji, określonej jako „zła”. Kampanię tą można odczytać jako potężne uderzenie w konfucjański kult zmarłych i jako wysiłek w kierunku zniszczenia wielkiej rodziny, która stanowiła podstawową jednostkę tradycyjnego, konfucjańskiego społeczeństwa.

Śmierć, kult przodków, obrzędy pogrzebowe w Chinach – zarys problemu

Podczas panowania dynastii Han (206 p.n.e.-210 n.e.) konfucjanizm został oficjalną ideologią państwową i pozostał nią aż do początku XX wieku, do obalenia ostatniej dynastii, Qing, w 1911 r. Według nauki konfucjańskiej, to rodzina a nie człowiek, była podstawową jednostką społeczeństwa. Rodzinę pojmowano w sensie szerokim, jako kilka pokoleń mieszkających razem, pod nadzorem głowy (ojca) rodziny. Takie rody były dobrze zorganizowanymi instytucjami, opartymi na szczegółowo opracowanym systemie etykiety, który ustalał reguły zachowania w każdej sytuacji życiowej, należyte miejsce dla każdego członka rodziny i jego relacje z pozostałymi. Sposób organizacji rodziny stanowił wzór dla organizacji całego państwa, dla relacji między władcą a podwładnymi, aż do najwyższego szczebla (cesarz pojmowany był jako ojciec narodu).

Jednym z kluczowych elementów zapewniających jedność wielkiej rodziny był kult przodków; zasadniczym obowiązkiem głowy klanu była troska o zmarłych i odprawianie należnych im czci obrzędów. Jednocześnie winien on zapewnić ciągłość klanu płodząc męskie potomstwo, które mogło kontynuować kult. Śmierć jednego z członków klanu bez pozostawienia męskiego potomka była tragedią dla całej rodziny – dusze zmarłych (o które nikt już nie dbał) mogłyby wtedy wrócić na ten świat i szkodzić krewnym i obcym. Choć kult zmarłych był starszy od konfucjanizmu, to właśnie w nauce konfucjańskiej zajął centralne miejsce, jako dowód cnoty posłuszeństwa synowskiego (*xiao*). Małżeństwa zawierano głównie po to, by kontynuować klan – podczas ceremonii ślubnej, kobiety kłaniały się przed tabliczkami przodków męża, uznając ich za swoich. Wchodziły w ten sposób w skład rodu. Następnie przeprowadzały się do domu męża, opuszczając własne rodziny.

Ceremonie pogrzebowe stanowiły niezmiernie ważny element kultu przodków. Podobnie jak w innych sytuacjach życiowych, każdy element obrzędu pogrzebowego był szczegółowo regulowany obyczajem. Zostanie przodkiem było zaszczytem; jeżeli śmierć nastąpiła w sędziwym wieku, było to szczęście porównywane ze ślubem (znane były jako „czerwone i białe szczęście” – czerwone to ślub, a białe – pogrzeb). Trumnę kupowano jeszcze za życia przyszłego przodka, zazwyczaj po ukończeniu sześćdziesięciu lat; kosztowna trumna była powodem do dumy. Słowo „trumna” kojarzyło się z dwoma pomyślnymi terminami (chińskie: *guancai*; *guan* brzmi tak samo jak „stanowisko urzędnicze”, a *cai* – jak „majątek”)¹.

Dokładne reguły określały bogactwo pogrzebu: w przypadku osób mających potomstwo i wnuki, uroczystości były bardziej wystawne niż w przypadku dzieci lub młodych (nieżonatych) ludzi. Dzieci starały się urządzać rodzicom jak najbogatszy pogrzeb, wykazując w ten sposób swoje posłuszeństwo synowskie. Najbardziej pożądaną formą był pochówek w ziemi. Istniała również możliwość kremacji, zwłaszcza wśród ludzi ubogich lub wyznawców buddyizmu. Kremacja nie była jednak powszechnie akceptowana; zarówno uczeni konfucjańscy, jak i rząd starali się ją potępiać, jako niezgodną z ustalonymi zwyczajami, a wręcz sprzeczną z konfucjańskimi cnotami humanitaryzmu i posłuszeństwa synowskiego. Od dynastii Song (960-1279) do Qing (1644-1911) była ona nawet zabroniona przez prawo. Od czasów dynastii Han (206 p.n.e.-210 n.e.), cmentarze należały do poszczególnych wspólnot rodzinnych. Niezależnie od miejsca zgonu, członkowie klanu chowani byli na rodzinnym cmentarzu – każdy wracał do rodzinnego miejsca po śmierci niczym „opadające liście wracające do korzeni drzewa” (*luo ye gui gen*)².

Groby uporządkowane były w ściślejszej kolejności, w linii męskiej, według pokoleń, po prawej i lewej stronie grobu założyciela klanu. Małżonków zazwyczaj chowano razem. Dzieci, osoby zmarłe przed ślubem lub śmiercią nienaturalną chowano poza cmentarzem rodzinnym. Materiał, z którego trumna była wykonana, wielkość i kształt kamienia nagrobego jak i napisy na nim, były ściśle ustalone, w zależności od zajmowanego za życia stanowiska urzędowego. Reguły określały także okres żałoby; najdłuższa, trzyletnia, obowiązywała po śmierci rodziców.

¹ Yang Cuntian, *Zhongguo fengsu gaiguan* [Wprowadzenie do chińskich obyczajów], Beijing 1994, s. 46.

² Yang Cuntian, *op. cit.*, s. 301.

W czasie jej trwania urzędnicy państwowi przechodzili w stan spoczynku, nie tracąc prawa do stanowiska. Podczas żałoby, posłuszni synowie winni byli powstrzymać się od spożywania mięsa i alkoholu i cierpieć różne niewygody, wyrażając w ten sposób swój smutek. Stroje żałobne, z niebarwionego płótna, różniły się w zależności od stopnia pokrewieństwa ze zmarłym.

Po pogrzebie, w przypadku rodzin biednych lub bocznych odgałęzień głównej linii kultu rodowego, tabliczkę z imieniem przodka umieszczano na domowym ołtarzu. Z kolei rodziny bogate, zwłaszcza reprezentujące główną linię rodu, umieszczały tabliczkę w specjalnej świątyni przodków. W tej świątyni członkowie klanu spotykali się w każde święto. Oprócz obrzędów ku czci przodków, odbywały się tam również dyskusje na temat ważniejszych spraw klanowych. Często zebranie rodu zastępowało sąd – rozstrzygano tam wszelkie przestępstwa dokonane przez członków klanu. Omawiano też sprawy majątkowe.

Najważniejsze święto ku czci przodków to Święto Czystej Jasności (*Qingmingjie*). Przepadało na środek drugiego miesiąca księżycowego, tj. ok. 5 kwietnia. Podczas tego święta zmarłych, rodziny udawały się na groby, sprzątały je i czyściły. Składały ofiary, zapalały kadzidła, paliły specjalne papierowe pieniądze. Za czasów dynastii Shang (ok. XVI-XI w. p.n.e.), wraz ze zmarłym władcą lub innymi wysokimi osobistościami składano do grobu ofiary z ludzi; w starożytności umieszczano w grobie również broń, wozy wojenne, naczynia rytualne i użytkowe itd. Później ofiary zostały zastąpione glinianymi figurami (jak sławna terakotowa armia z grobowca Pierwszego Cesarza), a potem małymi figurkami³ (dynastia Han). Od czasów dynastii Song (960-1279), gliniane figurki zastąpiono wycinankami z papieru, które palono na grobie podczas uroczystości ofiarnych (pod wpływem buddyzmu wierzone, że ogień przenosi przedmioty do tamtego świata). Świat zmarłych odzwierciedlał strukturę chińskiego społeczeństwa, łącznie z systemem polityczno-biurokratycznym i jego wadami np. łapówkarstwem. Stąd zwyczaj palenia pieniędzy, by przekazać duszy środki na przekupienie urzędników piekielnych. W czasach nowoczesnych, oprócz pieniędzy palono też wyobrażenia odbiorników telewizyjnych, samochodów itd.

Choć większość obrzędów związanych z pogrzebem i kultem przodków miała silne związki z konfucjanizmem, wiele elementów było archaicznych. Np. od połowy pierwszego tysiąclecia p.n.e. wierzone, że człowiek posiada dwie dusze – jedną, „materialną”, zwaną *po*, powstawała w chwili poczęcia, a po śmierci pozostawała w grobie; w zależności od opieki potomków lub jej braku, chroniła następne pokolenia lub stawała się niespokojna i mogła im szkodzić. Druga, „duchowa”, zwaną *hun*, powstawała w chwili narodzin, a po śmierci szła do nieba, zostając pośrednikiem między ludźmi a siłami nadprzyrodzonymi⁴. Miejsce, gdzie przebywały dusze zmarłych, to według wierzeń starożytnych świat podziemny, Żółte Źródła (*Huangquan*). Za dynastii Han wierzone, że o losie każdego człowieka po śmierci decydowano pod górą Tai (Taishan, w obecnej prowincji Shandong).

³ Starannie wykonane figurki przekazały ogromną wiedzę o ówczesnym życiu i poziomie techniki.

⁴ L. Wasiliew, *op. cit.*, s. 58-59.

Z kolei pod wpływem wprowadzonego do Chin ok. II w. p.n.e. buddyzmu⁵, ukształtowała się idea piekła. Dusze *hun* były trzy i pozostawały w tabliczce przodka, a dla siedmiu dusz *po* śmierć była początkiem wędrówki przez dziesięć trybunałów piekła. W pierwszym kancelista prowadzący rejestry losu określał, czy dobre czyny przeważają nad złymi. Dusza osoby, której czyny były nadzwyczaj dobre, dostawała się złotym mostem z pierwszego trybunału wprost do dziesiątego, gdzie decydowano o jej pomyślnej reinkarnacji, albo srebrnym mostem do raj, gdzie zajmowała odpowiednie stanowisko w niebiańskiej biurokracji. Najwyższym sędzią świata podziemnego był Yanluowang, wersja Jamy, hinduskiego boga śmierci⁶.

Przemiany tradycji pogrzebowych

Zwycięstwo komunistów nad siłami Guomindangu i założenie Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 r. zapoczątkowało systematyczne niszczenie tradycyjnego systemu wartości i organizacji społeczeństwa, uważanych za „feudalne” (*fengjian*). Był to również początek rozpadu wielkiej wspólnoty klanowej. Kampanie polityczne od lat 50. do 70. podczas których „robiono rewolucję” za wszelką cenę, zadały rodzinie wielki cios. Dzieci, które oskarżały rodziców (i na odwrót) łamały tradycyjne, konfucjańskie zasady zabraniające donoszenia na członków rodziny, zwłaszcza na ojca. Wysyłanie ludzi z miast na wieś w latach 60., rozdzielanie małżonków i dzieci od rodziców, spowodowało niszczenie więzi rodzinnych. Wprowadzona w 1979 r. tzw. „polityka jednego dziecka” była kolejnym uderzeniem w tradycyjne wartości. W wielu przypadkach oznaczała przerwanie linii rodu (jeśli jedyne dziecko to dziewczynka). Rozpad wielkiej rodziny był i jest korzystny dla władz – klan był bowiem potężną instytucją w starożytnych Chinach, która stanowiła zagrożenie dla autorytetu władz.

Od samego początku ChRL, obyczaje chowania i oddawania czci zmarłym potępiano jako zabobony; idea świata pośmiertnego była nie do przyjęcia. W 1956 r., Mao Zedong i inni weterani Długiego Marszu zaproponowali rozpoczęcie tzw. „reformy pogrzebów” (*binzang gaige*) – zlikwidowania pochówków ziemnych i zastąpienia ich kremacją. Według premiera Zhou Enlai, reforma ta miała być dwustopniowa. Pierwszy etap miał polegać na zmianie obyczajów, rezygnacji z zachowania zwłok (pogrzeb w ziemi) i wprowadzeniu ich likwidacji (kremacja). Drugi miał doprowadzić do porzucenia obyczaju zachowywania prochów. Na początku XXI w., kremacja wciąż cieszy się poparciem władz ze względu na rosnącą liczbę ludności kraju i co za tym idzie – kurczeniu się obszarów ziemi uprawnej; ulubione określenie tego zjawiska to „konflikt o ziemię między żyjącymi a zmarłymi” (*siren yu huoren jing di*). Mówi się też o ochronie środowiska i zmniejszeniu

⁵ Od VI w. udział mnichów buddyjskich w ceremoniach pogrzebowych był obowiązkowy – recytowali oni sutry zapewniające zmarłemu szansę dostania się do raj.

⁶ J. Pimpaneau, *Chiny. Kultura i tradycje*, Warszawa 2001, s. 124-126.

kosztów ponoszonych przez rodziny na pogrzeb⁷. Kremacja jest praktykowana częściej w miastach (ponad 1/3 pogrzebów) niż na wsi⁸.

Propaguje się zmianę poglądów, od tradycyjnego *hou yang hou zang* (najlepsza troska o rodziców za ich życia i organizowanie wystawnego pogrzebu po śmierci), do *hou yang bao zang* (troska o rodziców podczas ich życia, a mniej po śmierci). Wiara w świat pośmiertny i istnienie duszy jest wykluczona – twierdzi się w artykułach, że skoro ludzie po śmierci nie odczuwają żadnych potrzeb, wystawny pogrzeb to tylko popis przed innymi żyjącymi.

Po kremacji, urny z prochami można chować w specjalnie zbudowanych komorach na miejskim (lub wiejskim) cmentarzu. Nisze na urny zajmują mniej miejsca niż groby, co pozwala zaoszczędzić spory areal. Zajmowanie ziemi jest jednak i w tym przypadku nieuniknione, więc najbardziej pożądane są sposoby, które w ogóle unikają chowania prochów. Przepisy zezwalają na przechowywanie prochów w domu, lecz na to decydują się bardzo nieliczni – martwi, którzy należą do ciemnego świata *yin* i żywi, należący do jasnego, *yang*, nie powinni przebywać razem⁹. Inna możliwość to wysypanie prochów do morza. W tym celu władze lokalne organizują regularnie rejsy dla chętnych, np. w kwietniu 2002 r. w mieście Dalian odbyła się siedemnasta taka „wycieczka”, organizowana przez urząd miasta, biuro rybołówstwa morskiego i przedsiębiorstwo transportu wodnego; wzięło w niej udział 300 osób. W 2001 r. prochy 8000 osób zostały wysypane do morza podczas rejsu w Shenzhen. Tzw. „morski pogrzeb” (*haizang*) pozwala zmarłym na „powrót do natury”, zgodny zresztą z tradycją. Twórca chińskiej reformy ekonomicznej, Deng Xiaoping (zm. 1997) zarządził, by jego prochy zostały wrzucone do morza. Z punktu widzenia władz pogrzeb morski ma istotną zaletę: brak konkretnego miejsca pogrzebu oznacza brak możliwości zjednoczenia się członków rodziny na Świącie Zmarłych.

W ciągu ostatnich kilku lat, wymyślono nowe sposoby pozbywania się prochów. Najczęściej spotkany to tzw. „drzewny pogrzeb” (*shuzang*). Polega on na wysypaniu prochów do ziemi i posadzeniu na nich drzewa. Drzewa mogą być sadzone jeszcze za życia przez samego zainteresowanego. W tym celu, np. w miastach Nanning i Guilin, przydzielono na cmentarzach specjalny obszar. Według artykułów z „Dziennika Ludowego”, coraz więcej ludzi korzysta z takiej usługi – np. w Guilin w 2002 r. ponad 100 osób; w Jiamusi w 2001 r. 300 osób (w ciągu jedynie kilku dni) zgłosiło chęć takiego pochówku. Takie rozwiązanie jest nawet bardziej „ekologiczne” niż pogrzeb morski, ponieważ nie powoduje zanieczyszczenia wody morskiej. Wieczny spoczynek odbywa się w ziemi, co jest zgodne z tradycją. Powoduje „przyspieszenie zalesiania i upiększenie środowiska”. Jest to

⁷ Analiza współczesnych form pogrzebu jest oparta o rzeczywistość prezentowaną w kontrolowanych przez państwo mediach. Wykorzystałam artykuły pochodzące z Internetu, w większości z archiwum „Renmin Ribao” („Dziennik Ludowy”, najważniejsza gazeta ChRL; url: www.people.com.cn) i agencji prasowej Xinhua (www.xinhuanet.com). Uzasadnienie poparcia władz dla nowych form pogrzebu podałam według tych artykułów.

⁸ Artykuł z 2002 r. mówi o 35% osób poddanych kremacji w ciągu kilku poprzednich lat – <http://www.people.com.cn/GB/huanbao/58/20020405/702935.html>; inne źródło podaje 47,3% w 2002 r. – „Wang sheng shiye”?yingshe Zhongguo ren de xiandai shengsiguan”; źródło: www.xinhuanet.com.

⁹ M. Lochowski, *Życie codzienne w Pekinie*, Warszawa 2002, s. 101.

sposób na powrót do natury, porównywany z powrotem do ziemi opadających liści (odwołanie do tradycyjnej idei powrotu do korzeni). Daje poczucie kontynuacji życia, obecności zmarłych w żywych drzewach. Tak samo jak zmarli służyli społeczeństwu za życia, mogą to robić nadal i po śmierci, chroniąc innych „własnymi” gałęziami przed upałem. Koszty pogrzebu są jeszcze mniejsze niż w przypadku nisz na urny; nie ma bowiem kamienia nagrobnego, zastąpionego przez tabliczkę z danymi zmarłego. Dla porównania: nisza może kosztować 2000-5000 juanów, a utrzymanie drzewa ok. 300-800 juanów¹⁰. Istnieją też inne, podobne formy pogrzebu – zamiast drzew, można na prochach sadzić trawę (*caopingzang*) lub kwiaty (*huazang*). W Fuzhou w kwietniu 2002 r. w przeddzień Święta Zmarłych 50 osób zdecydowało się na sadzenie kwiatów na prochach zmarłych¹¹.

Oddawanie czci przodkom: Święto Zmarłych na ziemi i w Internecie

Prawo nie zakazuje kultu przodków. Podczas Święta Czystej Jasności, ludzie wciąż odwiedzają cmentarze, czyszczą groby, zapalają na nich kadzidła, ustawiają kwiaty, owoce, napoje, alkohol i ulubione przez zmarłego za życia papierosy. Na cmentarzach są wydzielone place, na którym odwiedzający palą papierowe pieniądze i rozrzucają białe papierowe monety, aby zmarłym na tamtym świecie niczego nie zabrakło. Palenie pieniędzy i kadzidełek jest jednak potępiane; propaganda głosi, że takie „marnotrawstwo”, oprócz zanieczyszczenia środowiska, może spowodować pożary na obszarach leśnych. Podobnie, odpalanie petard i sztucznych ogni na terenie cmentarzy jest zabronione.

Od 2000 roku, zakładane w Internecie cmentarze wirtualne (*wangshang gongmu*) otwierają nowe możliwości dla reformy pogrzebów i „przemiany obyczajów” (*yifengyisu*). Ich powstanie „odzwierciedla odnawianie się poglądów na życie i śmierć i oznacza rozwój w kierunku modernizacji i cywilizacji”. Oddawanie czci zmarłym przez sieć komputerową polega na tworzeniu dedykowanych im stron internetowych. Założenie takiej strony jest bardzo podobne do założenia konta mailowego: po zarejestrowaniu się, użytkownik otrzymuje adres konkretnej, przeznaczonej dla niego, strony, nazwę użytkownika i hasło. Zarejestrowani użytkownicy mogą założyć „spersonalizowane cyfrowe groby” lub „miejsca pamięci” dla krewnych i znajomych. Można tam umieścić zdjęcie zmarłego, inskrypcje nagrobne oraz krótki życiorys zmarłego, wybrać materiał i kolor kamienia nagrobnego, kolor i wielkość czcionki inskrypcji itp. Niektóre wirtualne cmentarze pozwalają również wybrać miejsce wiecznego spoczynku, spośród wielu słynnych miejsc w Chinach i na całym świecie. Cmentarze wirtualne oferują namiastkę tradycyjnych ceremonii jak ofiary z owoców, alkoholu, kwiatów oraz palenie kadzideł;

¹⁰ www.people.com.cn/GB/paper464/385/36101.html.

¹¹ Władze popierają również szczególne formy pogrzebu, pozwalające na zachowanie zwłok np. ofiarowanie ciała po śmierci nauce. Można w ten sposób „przyczynić się do rozwoju edukacji medycznej i do postępu badań naukowych”; www.people.com.cn/GB/paper464/323/27999.html.

można nawet wybrać dla zmarłego melodię. Istnieje również miejsce przeznaczone na wyrażenie uczuć względem zmarłego, w formie pisemnej.

Po założeniu w 2001 r. cmentarza o nazwie Earth Village (www.ev991.com), finansowanego przez rząd, Ministerstwo Spraw Cywilnych wydało zalecenie, by administracja lokalna wspierała nowe formy oddawania czci zmarłym. Jest to bowiem „korzystające z zaawansowanej technologii, idealne rozwiązanie we współczesnym świecie, gdzie tempo życia jest coraz szybsze, a coraz większy nacisk kładzie się na ochronę środowiska”. Radykalnie rozwiązuje problem braku ziemi uprawnej. „Przekracza granice czasu i przestrzeni” – „miejsca pochówku” są dostępne w każdym miejscu na świecie, o każdej porze. Korzystając z Internetu, można spędzić Święto Zmarłych we własnym domu, unikając „zatłoczonych ulic, środków transportu i niekorzystnych warunków pogodowych”. Jest to więc „idealne rozwiązanie dla ludzi mieszkających daleko od rodzinnych grobów” (unika się w ten sposób również spotkania członków rodzin i odnawiania więzi rodzinnych), lub dla tych, którzy nie mają grobów rodzinnych (np. korzystający z „pogrzebu morskiego”). Co więcej, łatwy i szybki dostęp do konta umożliwia ciągłe dbanie o wirtualne groby, również poza Świętem Zmarłych. Na stronach internetowych można „w pełni wyrazić swój smutek i tęsknotę”, umieszczając tam własne teksty.

Oprócz czasu i wysiłku, cmentarze wirtualne pozwalają oszczędzić pieniądze. Według regulaminu cmentarza www.gongmu.com.cn założonego przez Centrum Usług Pogrzebowych w Shanghaju, koszt założenia konta to 220 juanów (co obejmuje 2 strony internetowe); cena za każdą następną stronę: 200 juanów; do tego trzeba dodać niewielkie koszty utrzymania stron. Cena prezentacji multimedialnych jest ustalona w zależności od zajmowanego przez nie miejsca na serwerze¹². Spośród kilkudziesięciu istniejących już cmentarzy wirtualnych są też bezpłatne, np. www.ev991.com, www.inter-cemetery.com. Przyznaje się, że obecnie tylko nieliczni korzystają z cmentarzy wirtualnych, w większości młodzież¹³. Tym, którzy odczuwają wobec nich opór, podaje się argument, że skoro raj nie ma rzeczywistego bytu, to można się ze zmarłymi „spotykać” w równie nieistniejącym Internecie. Uważa się jednak, że cmentarze wirtualne będą coraz powszechniej akceptowane, razem ze zmianą („odnowieniem”) poglądów ludzi.

Podstawa ideologiczna wszystkich kampanii promowania nowych form pogrzebu jest bardzo widoczna w słownictwie opisujący różne rodzaje pogrzebu. Wedle stanowiska władz świat pośmiertny i dusze zmarłych nie istnieją, a więc cały system poglądów związanych z pogrzebem jest zmyślony i wprowadza ludzi w błąd. W artykułach prasowych istnieje opozycja między „złymi zwyczajami związanymi z pogrzebem” (*binzang luoxi*) i „cywilizowanymi formami pogrzebu” (*wenming binzang*)¹⁴. Tradycyjne poglądy, formy pogrzebu i oddawania czci zmarłym to wedle autorów publikowanych tekstów, zabobony feudalne, przestarzałe zwyczaje, duchowe kajdany, przeszkoda w budowaniu cywilizacji materialnej

¹² www.gongmu.com.cn/wfuzn.html.

¹³ Nie bez znaczenia jest niewielka w stosunku do liczącej ok. 1,3 mld ludności Chin liczba użytkowników Internetu – na końcu 2003 r. było ich niemal 80 milionów; źródło http://news.xinhuanet.com/it/2004-01/15/content_1277495.html.

¹⁴ www.people.com.cn/GB/paper464/5885/591481.html.

i duchowej; są niekorzystne dla rozwoju społecznego i ekonomicznego i należy je zniszczyć. Tradycyjny pogrzeb to „obciążenie ekonomiczne” dla ludzi, „marnotrawstwo ziemi i drewna” oraz „zanieczyszczenie środowiska”. Jego podstawą są „wiara w istnienie duszy, w to, że czyny ludzkie pociągają za siebie należyte kary lub nagrody, tradycyjna idea rodziny, posłuszeństwa synowskiego i podziału społeczeństwa na klasy”¹⁵. Trwanie takich poglądów powoduje konflikty w realizacji reformy pogrzebów – między ideą równości a podziałem klasowym; oszczędnością a marnotrawstwem; „materialnymi” a „duchowymi, intelektualnymi” sposobami wspominania zmarłych; między nauką i zdrowym rozsądkiem a zabobonami i ignorancją. By te konflikty zlikwidować, należy przekonać ludzi do przyjęcia „naukowych, cywilizowanych, oszczędnych” rodzajów pogrzebu (tj. pogrzeb „morski”, „drzewny” itd.). Te ostatnie są „zdrowe”, „zgodne ze specyfiką kraju i naturą ludzką”, korzystne „zarówno dla państwa, jak i dla ludu”. Ich przyjęcie to dowód „braku uprzedzeń, otwartości, śmiałości i wychodzenia naprzeciw światu”¹⁶. Nisze na urny z prochami są określane jako estetyczne, higieniczne, cywilizowane. „Morski” pogrzeb – jako cywilizowany, zdrowy, oszczędny. Pogrzeb „kwiatowy” jest elegancki w swojej prostocie, cywilizowany, ładny, uroczysty, jest dowodem szacunku dla ludzi. Cmentarze wirtualne są cywilizowane, postępowe, odświeżają obyczaje społeczne, promują cywilizację duchową; ich spersonalizowane i estetyczne usługi to wyraz szacunku dla ludzkiej godności. Umożliwia to promowanie wartości i przemianę obyczajów.

Najdoskonalszy przykład postaw władz wobec reformy pogrzebów to wydarzenia z wzorowej wioski z regionu Longgang, gmina Shenzhen (prowincja Guangdong). Od 1993 r. prowadzono tam kampanię przeciwko zabobonom, polegającą na kształtowaniu wiary w naukę i budowanie cywilizacji duchowej. Reforma pogrzebów (obejmująca kremację i kampanie pogrzebów „morskich”, z których ostatnią zorganizowano w marcu 2001 r.) jest wspominana razem z niszczeniem domowych ołtarzy przodków, jako dowód wielkich postępów w podniesieniu poziomu cywilizacji materialnej i duchowej, myśli naukowej i etyki, w celu świadomej modernizacji. Choć początkowo obawiano się, że nie będzie łatwo pokonać tak dobrze zakorzenionych zabobonów, akcja trwała zaledwie kilka dni. Co więcej, wykonali to sami mieszkańcy, z własnej, nieprzymuszonej woli. Zniszczone ołtarze przodków w 170 domach zastąpiono półkami na książki¹⁷. W wiosce, w latach 1997-2001, 100% pogrzebów miało formę kremacji¹⁸.

Czy proponowane nowe formy pogrzebu się przyjmą, pokaże czas. Na pewno warto jednak śledzić przemiany sposobów oddawania czci zmarłym – kult przodków zawsze był jednym z centralnych elementów kultury chińskiej.

¹⁵ Wg artykułu opublikowanego w „Dzienniku Ludowym” 24.04.1999 r.

¹⁶ www.people.com.cn/GB/paper464/3113/41381.html.

¹⁷ www.people.com.cn/GB/paper464/3177/418518.html.

¹⁸ www.people.com.cn/GB/paper464/3177/418590.html.